

Scenariusz zajęć:

Czytam i rozumiem

Zajęcia bazują na 4 różnych pod względem tematyki i stylu tekstach, podzielonych na fragmenty. Zadaniem ucznia jest dopasowanie i uporządkowanie tekstów zgodnie z logiką wypowiedzi, a także według kryterium stylu i jednolitości gramatycznej. Zadania w scenariuszu pozwalają rozwijać umiejętność czytania ze zrozumieniem i są przeznaczone do zajęć indywidualnych lub grupowych.

Temat: Czytam i rozumiem!

Cel:

1. Rozwijanie umiejętności czytania ze zrozumieniem.

Materiały:

- rozbite na fragmenty teksty (Załącznik 1),
- klucz dla prowadzącego (Załącznik 2).

Wskazówki metodyczne: Kartę można przed zajęciami rozciąć lub podać uczestnikowi zajęć w całości, by ponumerował fragmenty, np. 1a, 1b, 2a itd. Druga realizacja jest trudniejsza.

Proponowany przebieg zajęć

Wprowadzenie do zajęć

Prowadzący wyjaśnia uczniowi / uczniom cel zajęć i rozmawia z nimi o różnych stylach, cechach gramatycznych i kompozycyjnych wypowiedzi.

Wskazówki metodyczne: Młodszym uczestnikom zajęć można podać informacje o ogólnej specyfice tekstów, które zostały pocięte na fragmenty, np. wśród 4 tekstów do ułożenia są: ogłoszenie, fragment literackiej narracji trzecioosobowej, fragment narracji pierwszoosobowej (pamiętnikarskiej) w stylu „Dziennika cwaniaczka” lub „Dynastii Miziołków”, fragment tekstu popularnonaukowego, fragment sprawozdania. Starszych uczniów należy pozostawić bez tej informacji.

Zajęcia właściwe

1. Prezentacja fragmentów tekstów i podanie instrukcji

Prowadzący rozdaje uczniowi / uczniom materiały, wyjaśnia zadanie oraz podaje instrukcję: „Masz tu 4 teksty o różnych cechach stylistycznych i gramatycznych, które są podzielone na fragmenty. Twoim zadaniem jest uporządkowanie tekstów (rozdzielenie na 4) według kryterium stylu i jednolitości gramatycznej, a także zgodnie z gatunkiem i / lub logiką wypowiedzi”.

Wskazówki metodyczne: Ważne jest, by upewnić się, że uczeń rozumie w pełni polecenie – jego druga część zawiera wskazówki, gdzie szukać informacji o różnicach pomiędzy tekstami.

2. Omówienie efektów pracy ucznia

Kiedy uczeń złoży już fragmenty w całe teksty, prowadzący analizuje z nim poprawność wykonania zadania i ewentualnie zadaje pytania pomocnicze, gdyby pojawiły się błędy (tak by naprowadzić ucznia na obszar, który pomoże mu zauważyć różnice pomiędzy tekstami: cechy gramatyczne, stylistyczne, kompozycyjne). Gdy teksty złożone

są poprawnie, prowadzący prosi dziecko, by wyjaśniło, co mu w danym przypadku pomogło podjąć decyzję o jedności i porządku fragmentów.

Zakończenie

Prowadzący skłania ucznia do refleksji nad wykonanym zadaniem. Zachęca, by uczeń zauważył i zapamiętał, co decyduje o spójności wypowiedzi, jakie jest kryterium wydzielenia akapitów, jak dochodzi do rematyzacji tematu poprzez stopniowe rozwijanie go w tekście popularnonaukowym i ogłoszeniu (logiczny przepływ myśli w tekście), czym pod tym względem różni się taki tekst od literackiego.

Załącznik 1.

Teksty dla uczniów

Zwiedzanie Warszawy rozpoczęło się od wizyty na Starym Mieście, gdzie znajduje się kolumna Zygmunta III Wazy. Tutaj klasy spotkały się z przewodnikiem. Od razu przeszły na błonia Zamku Królewskiego. Tam podziwiały urok budowli, która została wzniesiona w stylu barokowo–klasycystycznym. Z ul. Świętojańskiej, gdzie mieści się bazylika archikatedralna św. Jana Chrzciciela, uczniowie wyruszyli na Rynek Starego Miasta, by tam podziwiać pomnik warszawskiej Syrenki. Tutaj czekała ich miła niespodzianka. Władze miasta zorganizowały tymczasowe lodowisko. Młodzież chętnie korzystała z atrakcji, nie przejmując się zabawnymi wywrotkami.

Z okazji Światowego Dnia Poezji w dniu 21 marca br., o godzinie 12:00, przy ulicy Kowalskiej 3 (Zaulek Hartwigów) rozpocznie się zorganizowany przez uczniów klas szóstych lubelskich szkół podstawowych spacer śladami poetki Julii Hartwig.

Było to niecodzienne przeżycie. Łyżwiarka tańczyła na lodzie niczym baletnica. Jej ciało przybierało co chwila bardziej wymyślne pozy, które wydawały się niedostępne ludzkim członkom. Podziw widzów wypisywał się na ich twarzach. Niektóre były jakby natchnione w zachwycie i uniesieniu; niektórzy szeroko otwierali usta, inni zdawali się naśladować ruchy dziewczyny.

W programie recytacja wybranych wierszy przez uczniów. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny, a patronat nad nim objął Prezydent Miasta Lublina. Dla uczestników przygotowane zostały pamiątkowe upominki. Szczegóły dotyczące trasy spaceru dostępne są na stronie miasta.

W piątek byliśmy na wycieczce na lodowisku. Benio już w autobusie skręcił sobie nogę, a ja usmarowałem kurtkę. Tak się tym przejąłem, że zostawiłem worek z łyżwami w miejskim autobusie i musiałem wypożyczyć jakieś na miejscu. (Na szczęście mama dała mi 20 złotych „na wszelki wypadek”. Jak ona mnie zna...). Dostałem hokejówki. Były tak tępe, że nie mogłem za nic pojechać w nich po łuku. Zamiast tego, w kółko sunąłem powoli wzdłuż bandy lodowiska przez całą godzinę.

Organizatorzy Pierwszego Spaceru Śladami Julii Hartwig

W tym kulminacyjnym punkcie turnieju na trybunach panowała zadziwiająca cisza. Nawet muzyka, której melodia prowadziła tancerkę, jakoś przycichła i słychać było inną, nową, metaliczną muzykę łyżew tnących tafłę lodowiska, muzykę drobinek lodu unoszących się i opadających wokół wirującej dziewczyny. A ona sama płynęła w tej połyskliwej chmurze jak w magicznym pyle. Nie liczyło się teraz, czy wygra. Najważniejsza była chwila, która wypełniła jej serce radością.

Wszystkie miesiące ciężkiej pracy, łązy porażek w trakcie pierwszych ćwiczeń, radość sukcesów w kolejnych etapach pracy zlały się w ten cudowny moment – koniec faktycznie wieńczył dzieło...

A z Benia to tylko się śmiała na cały autobus! Ale potem miał jeszcze gorzej. Przyjechał po niego tata. Wyszedł z jakiegoś ważnego zebrania i był wściekły. Gdy wsiadali do samochodu, syczał do Benia: „Baba, ciapa, z roboty mnie przez ciebie wywalą”. Beniu, nie zapowiada ci się miły weekend.

W dniu 18 lutego br. uczniowie naszej klasy wraz z opiekunkami uczestniczyli w jednodniowej wycieczce do Warszawy. Wczesnie rano, bo o 5:50, wszyscy zebrali się przed szkołą, by rozpocząć kilkugodzinną podróż autokarową do naszej stolicy.

Do rodzinnego miasta uczniowie wrócili tuż przed północą. Wysiadając z autokaru, wszyscy chwalili atmosferę wycieczki, a najwięcej radości sprawiły im harce na lodzie. Warto obejrzeć fotorelację w galerii szkoły!

Ale co się przez to napatrzyłem na dziewczyny z klasy! Nie wiedziałem, że Zuza potrafi tak zasuwać. Inne mogły jej tylko pozazdrościć tych figur i bajerów. Pewnie pierwszy raz nie komentowały, że jest grubsza. Za to nasza klasowa gwiazda (i jak pewnie pamiętacie – moja niespełniona miłość) – Elwirka – zaliczyła taflę aż dwa razy. I to w ciągu pierwszych dziesięciu minut. Potem siedziała nadąsana i rozpaczała nad podartą nogawką. Oczywiście otoczona wianuszkiem wiernych pocieszycielek. Felka nawet się rozpłakała, żeby podkreślić głębię swojego współczucia dla przyjaciółki.

Załącznik 2. Klucz dla prowadzącego

Tekst 1

Z okazji Światowego Dnia Poezji w dniu 21 marca br., o godzinie 12:00, przy ulicy Kowalskiej 3 (Zaułek Hartwigów) rozpocznie się zorganizowany przez uczniów klas szóstych lubelskich szkół podstawowych spacer śladami poetki Julii Hartwig. W programie recytacja wybranych wierszy przez uczniów. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny, a patronat nad nim objął Prezydent Miasta Lublina. Dla uczestników przygotowane zostały pamiątkowe upominki. Szczegóły dotyczące trasy spaceru dostępne są na stronie miasta.

Organizatorzy Pierwszego Spaceru Śladami Julii Hartwig

Tekst 2

Było to niecodzienne przeżycie. Łyżwiarka tańczyła na lodzie niczym baletnica. Jej ciało przybierało co chwila bardziej wymyślne pozy, które wydawały się niedostępne ludzkim członkom. Podziw widzów wypisywał się na ich twarzach. Niektóre były jakby natchnione w zachwycie i uniesieniu; niektórzy szeroko otwierali usta, inni zdawali się naśladować ruchy dziewczyny.

W tym kulminacyjnym punkcie turnieju na trybunach panowała zadziwiająca cisza. Nawet muzyka, której melodia prowadziła tancerkę, jakoś przycichła i słychać było inną, nową, metaliczną muzykę łyżew tnących tafłę lodowiska, muzykę drobinek lodu unoszących się i opadających wokół wirującej dziewczyny. A ona sama płynęła w tej połyskliwej chmurze jak w magicznym pyle. Nie liczyło się teraz, czy wygra. Najważniejsza była chwila, która wypełniła jej serce radością. Wszystkie miesiące ciężkiej pracy, łyż porażek w trakcie pierwszych ćwiczeń, radość sukcesów w kolejnych etapach pracy zlały się w ten cudowny moment – koniec faktycznie wieńczył dzieło...

Tekst 3

W piątek byliśmy na wycieczce na lodowisku. Benio już w autobusie skręcił sobie nogę, a ja usmarowałem kurtkę. Tak się tym przejąłem, że zostawiłem worek z łyżwami w miejskim autobusie i musiałem wypożyczyć jakieś na miejscu. (Na szczęście mama dała mi 20 złotych „na wszelki wypadek”. Jak ona mnie zna...). Dostałem hokejówki. Były tak tępe, że nie mogłem za nic pojechać w nich po łuku. Zamiast tego, w kółko sunąłem powoli wzdłuż bandy lodowiska przez całą godzinę. Ale co się przez to napatrzyłem na dziewczyny z klasy! Nie wiedziałem, że Zuza potrafi tak zasuwać. Inne mogły jej tylko pozazdrościć tych figur i bajerów. Pewnie pierwszy raz nie komentowały, że jest grubsza. Za to nasza klasowa gwiazda (i jak pewnie pamiętacie – moja niespełniona miłość) – Elwirka – zaliczyła taflę aż dwa razy. I to w ciągu pierwszych dziesięciu minut. Potem siedziała nadąsana i rozpaczała nad podartą nogawką. Oczywiście otoczona wianuszkiem wiernych pocieszycielek. Felka nawet się rozplakała, żeby podkreślić głębię swojego współczucia dla przyjaciółki. A z Benia to tylko się śmiała na cały autobus! Ale potem miał jeszcze gorzej. Przyjechał po niego tata. Wyszedł z jakiegoś ważnego zebrania i był wściekły. Gdy wsiadali do samochodu, syczał do Benia: „Baba, ciapa, z roboty mnie przez ciebie wywalą...”. Beniu, nie zapowiada ci się miły weekend.

Tekst 4

W dniu 18 lutego br. uczniowie naszej klasy wraz z opiekunkami uczestniczyli w jednodniowej wycieczce do Warszawy. Wczesnie rano, bo o 5:50, wszyscy zebrali się przed szkołą, by rozpocząć kilkugodzinną podróż autokarową do naszej stolicy.

Zwiedzanie Warszawy rozpoczęło się od wizyty na Starym Mieście, gdzie znajduje się kolumna Zygmunta III Wazy. Tutaj klasy spotkały się z przewodnikiem. Od razu przeszły na błonia Zamku Królewskiego. Tam podziwiały urok budowli, która została wzniesiona w stylu barokowo-klasycystycznym. Z ul. Świętojańskiej, gdzie mieści się bazylika archikatedralna św. Jana Chrzciciela, uczniowie wyruszyli na Rynek

Starego Miasta, by tam podziwiać pomnik warszawskiej Syrenki. Tutaj czekała ich miła niespodzianka. Władze miasta zorganizowały tymczasowe lodowisko. Młodzież chętnie korzystała z atrakcji, nie przejmując się zabawnymi wywrotkami.

Do rodzinnego miasta uczniowie wrócili tuż przed północą. Wsiadając z autokaru, wszyscy chwalili atmosferę wycieczki, a najwięcej radości sprawiły im harce na lodzie. Warto obejrzeć fotorelację w galerii szkoły!